

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opiewają się
po 1 sgr. 3 fen. od wstawa
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fe
w Ekspedycji
przy Placu Wilhola. nr.
Listy
do Redakcyi i do Expo
dycji winny być
frankowane.

№ 29.

Wtorek 5 lutego 1861.

№ 29.

POZNAŃ, 4 lutego.

W odpowiedzi p. ministra spraw wewnętrznych przemówienie posła naszego, hr. Bnińskiego, w izbie panów, znajdujemy w braku wszelkich dowodów zatowany jeden argument, którego milczeniem pominiemy. Jest on na pozór bardzo ważny, byłby też ważniejszy, gdyby był choć nie na prawo to przynajmniej na faktycznej zasadzie oparty. Że właśnie ani jednej ani drugiej nie ma podławy, więc go stanowczo odeprzeć musimy.

Utrzymuje p. minister wspólnie z agitatorami niemieckimi, a podobno na mocy list statystycznych porządzonych przez interesowanych w tej kwestyi urzędników, i dobrze świadomych co się święci, że w W. Księstwie Poznańskim już prawie połowa ludności jest niemiecką, i wnosi stąd, że W. Księstwu prawo narodowości polskiej już dla tej samej przyczyny w całej rozciągłości przyznać i udzielić nie można, gdyżby to było krzywdą dla drugiej połowy mieszkańców narodowości niemieckiej. Gdyby statystyka ta była rzetelną, czemu już niedawno zaprzeczaliśmy, mieliśmy sposobność, wtedy trudnoby nam przynajmniej było wniosek ten pogodzić z owym zesłanym, który pan minister przy okazji kwestyi politycznej ze stosunku mieszkańców W. Księstwa ciągnąć chciał. Utrzymywał wtedy pan minister, że zarząd Towarzystwa kredytowego na los wyborów oddać nie może, gdyż przy tutejszym stosunku mieszkańców zarząd ten dostałby się prawie wyłącznie w ręce Polaków, a dopuścić znów także nie może, aby wyłączny zarząd polski terroryzował mniejszość niemiecką. Pomijając ukryty, ale przecież widoczny z twierdzenia tego wniosek, że według zdania p. ministra lepiej jest, aby mniejszość biurokraczo-niemiecka terroryzowała większość polską, aniżeli by większość polska przyszła do słusznej władzy, której nigdy podobno w dotychczasowym Ziemstwie nadużyła, i na którą się żaden podobno niemiecki właściciel o terroryzowanie nie skarżył, pomijając stronę zdania p. ministra, widzimy przynajmniej, że p. minister i statystyka W. Księstwa nie ma tary i podstawy pewnej, ale się raczej według potrzeby modyfikuje i tłómaczy.

Wracając do rzeczy samej, utrzymujemy, wbrew twierdzeniom p. ministra, najprzód, że statystyczny stosunek ludności polskiej do niemieckiej, jakim go urzędnicy tutejsi przedstawiają, nie zgadza się z prawdą, albo p. minister podaniem temi jest w błąd wprowadzony, albo też dla widoków polityki swojej błędne te podania ze zbytnią zapatruje się tole- rancją, i rad się zasłania elastycznością wyrazu prawnego. Utrzymujemy powtórnie, że bez względu na trochę większą, trochę mniejszą liczbę mieszkańców niemieckich, prawa tychże mieszkańców i ich narodowości nie są inne w W. Księstwie, aniżeli prawa narodowości polskiej.

Co do liczby mieszkańców niemieckich, wiemy, że to sposób urzędnicy niżsi sporządzają wykazy statystyczne co do narodowości, i jak dowolną do tej miarę przykładają. Dzieląc spisowaną ludność mówiących tylko po polsku, na mówiących tylko po niemiecku, i na mówiących obudwoma językami, dzielają z ostatniej tej kategorii do narodowości niemieckiej wszystkich tych, których jakiegokolwiek imię pozorne, a najczęściej nazwisko niemieckie, nie pozwala wpisać po polsku. Częste już były o to reklamacje, a roztworzenie ksiąg statystycznych zapewneby ciekawe pod tym względem wy- stąpiła errata. Dopóki podział mieszkańców według narodowości nie będzie robiony pod okiem stron obydwóch, i dopóki nie przejdzie przez kontrolę pu- bliczną, dopóty nie będzie miał w oczach ludności żadnej znamienia dowodu przeciw nam i prawom naszym.

Wiadomo dalej, że większa część ludności niemieckiej, jak we wszystkich krajach stykających się z Niemcami swemi, zamieszkuje skrajne brzegi powiatów graniczących z prowincjami niemieckimi. Ta to

liczba ludności niemieckiej przeważnie wpływa na statystyczny stosunek mieszkańców narodowości niemieckiej do polskiej; byłoby tam zawsze dużo mieszkańców niemieckich, chociażby W. Księstwo do niepodległej należało dziś Polski. Ale tak jak w skrajnych powiatach prowincji nadreńskiej język francuski nie nadwiera w niczem praw panującej ludności niemieckiej, tak w W. Księstwie Poznańskim przemagający w powiatach skrajnych język niemiecki nie może ciężkością swoją przeważać szali na stronę praw narodowości niemieckiej w témże W. Księstwie. Tę anomalią pograniczną, wszystkim krajom stykającym się wspólną, odliczywszy, znajdziemy we wszystkich prawie powiatach ludność polską o wiele przewyższającą co do liczby ludność niemiecką.

Wiadomo dalej, że statystycy nasi biurowi wszystkich żydów bez wyjątku liczą do narodowości niemieckiej chociaż ich się nikt podobno jeszcze o to nie pytał, czy do jednej lub drugiej narodowości liczeni być chcą, i chociaż według potrzeby często z ich religii trzecia improwizuje się narodowość żydowska, jak to widzimy przy wyborach do reprezentacji miejskiej i w téjże reprezentacji samej. Idąc wszakże drogą prostą, od wszelkiej sofistyki dzienników niemieckich daleką, nie myślimy robić sobie iluzji co do usposobienia żydów w W. Księstwie dla narodowości i sprawy polskiej. Wiemy bardzo dobrze, że chociaż W. Księstwo Poznańskie i wszystkie jego organa polskie przewodniczyły od dawna i przewodniczą dziś jeszcze w obronie sprawy żydowskiej, jak nam to żydzi tak w Królestwie Polskim jak w Galicyi przyznają publicznie, to wszelako od nich entuzjazmu dla swobód narodowości polskiej, jaki się w Galicyi objawił, spodziewać się nie możemy. Wiemy, bośmy to widzieli niedawno przy wyborach do tutejszej reprezentacji miejskiej, że po długim sojuszu z Polakami, wygodnym, dopóki byli słabymi i uciśnionymi, odskoczyli natychmiast od niego, skoro się dość mocnymi uczuli, i na 11 nowych wyborów, aż całe 2 Polakom przyznać chcieli. Wiemy to wszystko; ale pomimo to twierdzimy, że albo zaimprovizowaną w mieście Poznaniu trzecią narodowość żydowską uznać należy za trzecią w całym W. Księstwie, a zatem kontyngensem jej nie wzmacniać w wykazach statystycznych zastępu narodowości niemieckiej, albo, co jest sprawiedliwsza, pytać się każdego z nich, do której liczy się narodowości; albo też nareszcie, co byłoby najsprawiedliwszą, wszystkich Żydów urodzonych w W. Księstwie, bez względu na ich sentyment, policzyć do tubylców, krajowców, a zatem do większości narodowości polskiej, bo zaiste po największej części ani wiele gorzej mówią po polsku od Żydów w Królestwie i Galicyi, ani wiele lepiej po niemiecku.

Wiadomo nareszcie, że w owych przesadzonych krociach ludności niemieckiej w W. Księstwie nieposłednią odgrywają rolę i niemają tworzą zastęp urzędnicy niemieccy, którzy niestanowią ludności stałej, przywiązanej bądź to do własności gruntowej, bądź do przedsiębiorzeń przemysłowych, przypuszczających i nakazujących nawet zgodne porozumienie z narodowością krajową, polską, ale stanowią raczej żywioł napływowy, ruchomy, który według tradycyi systemu biurokratycznego stoi raczej ponad ludnością, aniżeli wśród ludności, i więcej czuje powołania do panowania nad nią, aniżeli do podzielenia z nią warunków życia współobywatelskiego. To też rzeczą jest powszechnie znaną, że wielka część tego żywiołu urzędniczego uważa W. Księstwo za środek do robienia kariery, za pole zasług około polityki i widoków rządu, tém napojona przekonaniem, że im wybitniejsze zostawi ślady swego prześladowania i niszczenia narodowości polskiej, tém więcej ma kresek na karbie zasług i tém pewniejszy awans w prowincjach niemieckich, do których wzdychać nie przestaje. Otóż całym tym przelicznym zastępem dużych, średnich, małych i maluczkich urzędników paradować w statystyce ludności niemieckiej, jest to za jednym zamachem narodowości polskiej dwa mocne zadawać ciosy: jest to z jednej strony nasycać jej

liczną i potężną biurokracją, która sobie zasługę robi z jej uciemniania; jest to z drugiej strony ten cały balast wrzucać na szalę statystyczną, aby dorzuconym tym balastem balansować szalę mieszkańców polskich, a tém samym przewagę ich robić mniej uderzającą. W obęć takiej niesprawiedliwej i sofistycznej kalkulacji musimy tylko wołać: „Usunijcie pierwój tę jedną krzywdę, na którą się od pół wieku żalimy, odwołajcie tę armię urzędników, która bez znajomości języka naszego rządzi nami bez nas, i która narodowość naszą uciemnia, pozwólcie nam rządzić się własnymi urzędnikami, jak to nam traktaty i odezwy królewskie zaręczyły, — a wtedy się policzymy!”

Atoli bez względu na trochę większą lub trochę mniejszą liczbę ludności niemieckiej, twierdzimy, że jakakolwiek jest téjże liczba, to mieszkańcy narodowości niemieckiej nie mogą rościć pretensyi do tych samych i wszystkich praw w W. Księstwie Poznańskim, co krajowa ludność polska. Zanim się zaś z tego wytlómaczymy, protestować musimy jak najuroczyściej przeciw owym tak urzędowym jak nie-urzędowym oskarżeniom, jakobyśmy rzucić chcieli kość niezgody i ziarno nienawiści pomiędzy obydwiema narodowościami. Nietylko przeciw temu oskarżeniu jak najmocniej protestujemy, ale nawet zaręczamy, że się w tym kierunku ani przykładowi organów niemieckich spotwarzających sprawę i narodowość polską, równie jak wszystko, co tylko narodowość ta poczyna, ani też rozdrażniającym mowom, uchwałom i pozdrowieniom niemieckiego Nationalvereinu z niemieckiego Wschodu porwać nie damy, chociaż tenże świeżutko jeszcze żywą narodowość polską do katakomb skazał, i w prowincyi historycznie i przeważnie polskiej, a prawnie i politycznie do krajów związku niemieckiego nie należąc, jawnie wywiesił sztandar niemieckiego National-Vereinu, i pod tym sztandarem zbiera falangę do boju przeciw usiłowaniam narodowości polskiej około jej praw i istnienia. My przeciwko ludności niemieckiej i jej narodowości nic nie mamy, i takową szanujemy. Niechaj ona sobie z Bogiem pielęgnuje narodowość swoją, niechaj używa niemieckiego języka we familii, szkole, kościele, zarządzie, korespondencyach z władzami, niechaj żyje spokojnie i zgodnie obok nas albo nawet z nami, niechaj swobodnie, w obyczaju swoim i wszystkich warunkach odrębnej narodowości używa owoców pracy swojej i swego przemysłu. Walka nasza nie przeciw ludności niemieckiej i narodowości jej skierowana jest, ale raczej i jedynie przeciw biurokracji, która narodowość polską, tu wyrosłą, z ziemią tą mocnymi zrosłą korzeniami, traktatami i uroczystymi orzeczeniami zagwarantowaną, ciemniży i niemy. Przyznając wszakże ludności niemieckiej w W. Księstwie wszelkie prawa swobodnego używania i pielęgnowania narodowości swojej, w familii, szkole, kościele i stosunkach do władz krajowych, twierdzimy, że pod względem politycznym narodowość niemiecka inne, bardziej i ciśnień ograniczone ma prawa we W. Księstwie Poznańskim aniżeli narodowość polska. Księstwo to bowiem jest nietylko dzielnicą, ale i kolebką dawniej Polski; jako taką dzielnicę polską z pewnymi określonymi granicami, z całą tradycją historyczną narodowości polskiej, objął je rząd pruski w r. 1815 i zagwarantował mu tak traktatami jak słowem królewskim reprezentacją narodową, instytucje narodowe, bezpieczeństwo narodowości polskiej, a Polakom, mieszkańcom tej dzielnicy, ojczyznę. Przez uznanie i zabezpieczenie narodowości polskiej i wszystkich jej dóbr moralnych uznany został nietylko charakter jej polski, ale także przez to samo moralny związek Wielkiego Księstwa z resztą dawniej Polski, której te same zagwarantowano prawa; a przez uznanie wyłącznych handlowych związków między W. Księstwem a resztą Polski, co innym prowincjom państwa pruskiego służyć nie miało, uznano pod pewnym względem materialny związek między dzielnicami dawniej Polski. Idzie za tém, że mieszkańcy innych prowincji niemieckich, przenosząc się do W. Księstwa, jako do odrębnej całości nacechowanej charakterem narodo-

wości polskiej, jako do prowincji z reprezentacją i instytucjami polskimi, przychodzą do niej z obowiązkiem zastosowania się do tych wszystkich warunków. Szukając tu kariery urzędniczej, szukając zysku i przemysłu, szukając szczęścia w zakupnie dóbr tanich, a zatem szukając w ogóle korzyści w tej prowincji, poddać się oraz winni warunkom jej politycznego stanu i bytu, równie jak wszystkim warunkom od stanu tego nieoddzielnym. Kto własne opuszcza niebo, własne ogniska, kraj własnej narodowości, aby pod innym niebem, wśród innej narodowości i pod warunkami innego bytu i ustroju społecznego, innych narodowych instytucji, szczęścia szukać, ten według zasad przez cały ucywilizowany i w moralne ciała zorganizowany światu znanych rzeka się korzyści dawniejszego swego bytu, a poddaje się dobrowolnie pod warunki bytu nowego. Nie idzie tu więc o to, czy ludność niemiecka w W. Księstwie liczy 50 tysięcy mniej lub więcej, ale raczej o to, która z dwóch narodowości jest na tej ziemi zrosła, która z nich ma tu prawa historyczne i przyrodzone, która z nich ma tu zagwarantowaną reprezentację i instytucje, słowem o to, która z nich jest tą, do której się zastosować, a która tą, co się zastosować winna. Niechaj sumienie powszechne pytanie to rozstrzyga; kogo namiętność lub interes samolubny niezaslepią, ten je dawno na stronę naszą rozstrzygnął.

Poznań, 4 lutego. W liczbie poprawek wniesionych do projektu adresu, nad którym rozpoczynają się dzisiaj rozprawy w izbie poselskiej sejmu pruskiego, mieści się także następująca poprawka polskiego koła sejmowego: „Zółtowski (poseł bukowski) i towarzysze wnoszą, ażeby wysoka izba poselska postanowiła, po słowach projektu adresowego: „jestto żądanie, uzasadnione na nierozłącznym Niemiec i Prus interesie,“ taki zamieścić ustęp:

„Ale Wasza Królewska Mość nie spuścisz, tuszymy, w wysokiem swoim uczuciu sprawiedliwości, z uwagi, że w liczbie poddanych Jego znajdują się także tacy, którzy innej są narodowości i do Niemiec nie należą. Oddają się oni nadziei, że ich także narodowe prawa, na Boskim porządku, międzynarodowych traktatach i słowie królewskiem oparte, znajdą nadal uznanie i opiekę. Oby danem było Waszej Królewskiej Mości, w Niemiec nawet interesie, utorować drogi ku naprawieniu i odkupieniu *) dziejowej krzywdy, na Polsce spełnionej, i ku oparciu tak głęboko zakłóconego przez tę krzywdę porządku europejskiego, na trwałych moralnych podstawach.”

(Podpisano). Zółtowski (poseł bukowski). — Stablewski. — Morawski. — Guttry. — Hrabia S. Mielżyński. — Pilaski. — Hrabia Józef Mielżyński. — Hrabia Cieszkowski. — Zółtowski (poseł krotoszyński). — Dr. Libelt. — Hrabia Plater. — Łyskowski. — Chłapowski. — Bentkowski. — Wyczyński.

N. Pan raczył w dniu 27 stycznia przyjąć w prywatnej audyencji nadzwyczajnego posła króla sardyńskiego, generała piemontskiego, byłego prezydenta rady stanu i ministra wojny, kawalera Alphonse Ferrero de la Marmora i odebrać z rąk jego pismo króla Wiktora Emanuela, składające życzenia z powodu wstąpienia na tron.

Berlin, 3 lutego. Na piątkowym posiedzeniu izby poselskiej wniósł deputowany Reichenheim z towarzyszami, z frakcji Vinckiego, projekt do nowego prawa przemysłowego, deputowany Lietz i towarzysze projekt do prawa o podciągnięciu menonitów do wojskowości i deputowany Rohden projekt do prawa o znizeniu stępla przy sprzedażach nieruchomości descendentom. Wniosek komisji żądający, ażeby izba orzekła, że deputowany Bonin przez powołanie go do czynnej służby w charakterze naczelnego prezesa utracił prawo zasiadania w izbie poselskiej, przyjęła izba bez dyskusji. Rzecznik Lewald przesłał izbie poselskiej 2 petycje. W pierwszej żąda, ażeby procesy polityczne i prasowe oddano znowu pod sądy przysięgłych, w drugiej zaś uprasza o rozprzeżenie amnestyi, jeżeli woli królewskiej zadosyć ma się uczynić. Również znaczna liczba pruskich asesorów sądowych wniosła do izby petycję, w której żąda, ażeby każdemu asesorowi pozostawionym był wybór sądu, przy którym pracować chce, jeżeli tenże nie pobiera jeszcze żadnego wynagrodzenia, i żeby asesorom zatrudnionym przy sądach przyznano całkowitą władzę sędzię, lub też przynajmniej stosowano się w tym względzie do § 62, część III, tytuł 3 powszechnej ordynacji sądowej i § 36 prawa z 2go stycznia 1849 roku.

— Książę bawarski Karól przybędzie tu jutro i uda się natychmiast na zamek Sanssouci w odwiedziny do królowej wdowy, również przybędzie tam wkrótce królowa bawarska Marya i królowa saska, skoro tylko cokolwiek do zdrowia przyjdzie.

— Książę Hohenzollern przyszedł już do siebie, nie udziela jednakże dotąd, wyjąwszy w koniecznych razach, posłuchań, gdyż lekarze wzbronili mu wiele mówić.

— Pomiedzy posłami nadzwyczajnymi, których tu wkrótce oczekują, znajdować się będzie także wielki wezyr sultana tureckiego. O jego przybyciu zawiadomił już turecki poseł przy dworze berlińskim, Aristarchi-bej, ministra spraw zagranicznych, barona Schleinitza.

— Porządnie ubrany młodzieniec rzucił się przedwcześnie przed południem na szyny kolei przy ulicy Inwalidenstrasse, właśnie kiedy pociąg przechodził. Koła lokomotywy odłączyły mu głowę od kadłuba. Kim był ów młodzieniec dotąd nie wiadomo, znaleziono tylko przy nim złoty zegarek i pieniądze.

— Bank-und Hand. Ztg. donosi, że minister sprawiedliwości oddał prokuratorowi oświadczenie nadprokuratora Schwarka na tłumaczenie się prezesa policji Zedlitz przed ministrem spraw wewnętrznych, do dalszego dochodzenia.

— Jak słyhać otrzyma generał Wildenbruch rozkaz udania się do Turynu i Gaety, w celu doniesienia urzędowo Wiktorowi Emanuelowi i Franciszkowi II o wstąpieniu króla Wilhelma na tron pruski.

— Piszą do Allgemeine Ztg z Berlina: Przy przedstawieniu urzędników cywilnych w dniu 25 p. m. byli także obecni w skutek osobnego zaproszenia byli ministrowie Westphalen i Manteuffel, przyczem uważano, że król szczególniejsze względy okazywał prezesowi policji Zedlitzowi. Król miał przydłuższą do niego mowę, w której wspominał o doświadczeniach, gorliwej i wierniej służbie jego; w której zapewne wytrwa w przyszłości, gdyby nowe niebezpieczeństwa wydarzyć się miały.

× **Berlin, 3 lutego.** Wspominałem o żywych zaczepkach na jakie ministrowie byli podobno wystawieni w Ionie komisji adresowej, (mówię: podobno, gdyż z uwagi na tajność posiedzeń tej komisji, trudno mówić w sposób stanowczy), co w obec przeciwnych w sferach dworskich wymagałości, wprawiało odpowiedzialnych doradców korony w bardzo trudne i przykre położenie. Wspominałem dalej o pogłoskach przesilenia ministeryalnego, opartych właśnie na owych trudnościach. W szczególności fałszywem miał się znaleźć położeniu hrabia Schwerin, z powodu kwestyi wyższych urzędników, z dawnym sestemem związanych, a których oddalenia komisja żądała, podczas kiedy w sferach dworskich nie przestali oni dawniej zażywać łaski i zaufania. Do tej liczby należy podobno przedewszystkiem baron Zedlitz, prezydent policji berlińskiej. Hrabia Schwerin był oczywiście między młotem a kowadłem; podobno więc, nie czekając aż od młota lub kowadła będzie zgnieciony, podał się, czy też chciał się podać do dymisji. Minister finansów, Patow, który nie w łatwiejszym znajduje się położeniu ze swemi ciągłymi projektami nowych podatków, korzystał ze sposobności, by próbować, czyby niedało zrzecnie się przesiąść z cierańowego krzesła ministeryalnego na dużo gładszą ławę parlamentową. Za bar. Patowem chciał pójść bar. Schleinitz, ile że i jemu, kwestya włoska i duńska kocią w gardle stawać zaczynają. Mówiono już nawet o ich następcach. Na miejsce hr. Schwerina naznaczała pogłoska waszego prezesa naczelnego, p. Bonina. Tymczasem wszystkie te wieści i kombinacje nieco przycichły i o żadnym stanowczym przesileniu na tę lub ową stronę, jeszcze nie słyhać. Myślę jednak, że grunt tych wieści prawdziwy i że od rozpraw nad adresem będzie zależało, na co się hr. Schwerin, a z nim zapewne i najbliżsi jego koledzy, zdecydują. Rozprawy te zaczynają się jutro; będą one zapewne i długie i zajmujące; znawcy przepowiadają im najmniej trzy dni trwania. Zresztą z różnych stron izby pojawiły się już dziś drukowane projekta poprawek. I tak frakcja feudalna pana Blankenburga chce mieć coś wtrąconego o królestwie z Bożej łaski; pan Behrend z Gdańska (skrajny odcień frakcji Vinckiego) dość kategorycznie i w bawelnę dworską nie obwijając żąda oddalenia reakcyjnych wyższych urzędników; pan Vincke upatruje ważny interes europejski w postępującem ustaleniu się Włoch; pan Stavenhagen (liberalny generał dymisyonowany) wynurza swoje myśli o organizacji niemieckiej siły zbrojnej; p. Pritwitz (konserwatysta) proponuje odpowiednie swoim przekonaniom frazesa; wreszcie p. A. Zółtowski występuje pospołu z wszystkimi polskimi kolegami, by żądać wzmianki o sprawach Polaków zostających pod pruskiem berłem, równie jak o potrzebie polskiej, niemieckiej i europejskiej, by zaczęto zmierzać ku naprawie ciężkiej zbrodni politycznej, na polskim narodzie przez podziały spełnionej. (Porównaj pod wstępna rubryką Poznania. Przyp. red. Dzień.) Jak mi powiadano, ostatnia ta, to jest polska poprawka, nie tak gładko się urodziła jak się może czyta; były o to, podobno, bardzo długie, wielodniowe w kole rozprawy; były słabsze i mocniejsze projekta redakcyi; aż w ostatniej chwili, zgodzono się na redakcyę p. Zółtowskiego, który też w skutek tego występuje jako wnioskodawca. Kto będzie mówił z Polaków (naturalnie jeśli poprawka znajdzie regulaminem wymagane poparcie 30 głosów i przyjdzie do dyskusyi), z pewnością dowiedzieć się nie mogłem. Słyszałem coś o p. Stablewskim, hr. Cieszkowskim; wnioskodawca oczywiście sam z siebie się rozumie; w miarę potrzeby, zażądają zapewne głosu i inni posłowie nasi.

Chelmo, 31 stycznia. Czytamy w Nadwiślanie: „Rozporządzeniem ministeryalnym zakazano całkiem wykład religii w języku polskim w dwóch wyższych klasach gimnazjum chojnickiego, tak samo zakazano wprost śpiew polskich kościelnych pieśni na nabożeństwach gimnazjalnych, do tego wolno księdzu nauczycielowi religii najwięcej tylko raz w miesiąc mówić polskie kazania; dotychczas kazał jedną niedzielę po polsku, drugą po niemiecku.” Twardy zaprawdę rozkaz wykluczający język ojczysty ze spraw publicznych, ze sądu, administracyi i szkoły; lecz zabronić śludze bożemu nauczać słowa Bożego w tym języku, w któ-

rym ludzkie serce najlepiej, może jedynie, przyjmuje si miłości i wiary, taki zakaz jakimże oznaczyć mianem

FRANCYA.

Paryż, 29 stycznia. Z Włoch słyhać dzisiaj, że wtórny ogień rozpoczęto przeciw Gaecie, którego sk jeszcze niewiadome. Pierwszy dla oblegających nie zbyt pomyślnym, nietylko bowiem w obłożonej twierdzy wielkie poczynili szkody, ale nadto flota włoska straciła około 40 ludzi w zabitych lub ciężko rannych, a je z kanonierskich szalup sardyńskich, la Confidenza, postrelaną została, iż musiała się udać do Neapolu, mogąc już brać udziału w walce. Mimo to wszystko można się spodziewać długiego oporu Gaety, która nie przez przymus zewnętrzny, jak raczej przez wyczerpanie zasobów i zniechęcenie załogi przywiedzioną zostanie poddania się. Wieści z Abruzzów są pomyślniejsze Piemontczyków, którym udało się pewną część owego rzliwego kraju, około Chieti, uspokoić; oddziały powoń, składających się już to z miejscowych rabusiów, to z dawniejszych żołnierzy Lamoriciera lub króla nea tańskiego wałęsają się jeszcze w okolicach Ascoli; wys jednak przeciw nim całą załogę z Anконы. Zresztą siejsze dzienniki głównie zajęte wyborami do parlam włoskiego, których wypadek, po części już znany, bę jak się zdaje, bardzo pomyślnym dla rządu sardyńsk Na dwieście znanych już wyborów liczą tylko okoł opozycyjnych; najznakomitsze figury opozycyi mazyńsk ię lub garibaldistowskiej szwank poniosły, jak np. tani, ów poufnik Garibaldeo, przepadł w Medyolanie, wniejszy prodyktator sycylijski Mordini nie został obra w Luce, a Guerrazego, byłego w roku 1848 dyktatora rentyńskiego, odrzucono w Liwurnie. We Włoszech p dniowych wprawdzie wybory szczegółowo nie są znane, sądzą, że niezawodnie będą także pomyślnie dla poli pana Cavoura. Spodziewać się należy, że przynajm dwie trzecie parlamentu usposobione będą w duchu r wym, albowiem wszędzie ludność czuje instynktem, nie poznaje rozumem, że chcąc ustalić niepodległość i jed półwyspu, trzeba się ściśle zespolic z polityką rządu pychać wszelkie żywioły rozkładowe. Rząd sardyński cuje wytrwale wśród nadzwyczaj trudnych i niepomyśl jeszcze okoliczności, nad zatarciem wszelkich różnic wch i sprowadzeniem zupełnej jednolitości wewnątrz stosunków we wszystkich gałęziach życia narodowego, jest to zadanie, które się od razu rozwiązać nie da.

— Odebrano dzisiaj i rozgłaszano na giełdzie de jakoby Rosya poruszyła trzy korpusy, z których jeden ku Prutowi, drugi do Polski, a trzeci jako rezerwa staje w kraju zabranym; wszakże wszelkie wieści o ru korpusów rosyjskich, peryodycznie się w pismach za cznych ponawiające, są bardzo niepewne.

— Viceadmirał le Barbier de Tinan, którego powołał, aby mu zdał ustnie sprawę z tego, co Gaeta i w Gaecie działo, miał wczoraj posłuchanie w leryach. Słyhać, że skoro tylko eskadra srodiemni bierze w Tulonie żywności, wypłynie znów niebawem morze.

— Przyjmował także wczoraj cesarz Achmeda effendego, dotychczasowego posła tureckiego w Paryżu, przybył aby się pożegnać przed wyjazdem swoim do bułu. Sądzą, że odwołany został w skutek żądania tutejszego, ponieważ okazywał się statecznie przeciw okupacyi francuskiej w Syrii. Na miejsce jego spodziewają się tutaj Velego paszy.

— Generał neapolitański książę Cutrofano, jad Gaety do Berlina w posłannictwie do króla Wilhelma od dni kilku w Paryżu.

— Listy z Rzymu opisują w żywych kolorach panującą między ludem tamtejszym, szczególnie dla czaj wielkiej liczby żołnierzy papieskich i neapolitańskich, którzy, będąc teraz bez służby, zalegają ulice zebra dnia a nocami rozbijając.

— Mocno w obecnej chwili zajmuje dzienniki pa wniosek rządowy do senatu podany, tyczący się spo głaszania rozpraw obydwóch izb, jest to bowiem dla ników jedna z kwestyi żywotnych. Journal des De poświęca temu przedmiotowi dzisiaj długi i dobrze ny artykuł, w którym dowodzi że właściwie projekt wy, w którym liberalniejsze zasady upatrywano, wca nie zmienia co do ogłaszania rozpraw obydwóch izb w nikach; jak dawniej tak i teraz bowiem nie będzie dziennikom podawać jakiegokolwiek części owych ro aby do niej przyczepić swoje uwagi, lecz będą musia mieszcząc albo całe rozprawy, albo też pominąć je w milczeniu. Dziennikarze wnosili o to, aby im wolno tylko tę część rozpraw dosłownie umieszczać, nad któ chęć zastanowić, wszakże senat wniosek ten odrzucił zwałając tylko na to, żeby innym dziennikom z dru Monitora udzielano odbitki rozpraw, w miarę jak składane, aby mogły je równocześnie z Monitor głaszać.

— Dzisiejszy Morning Post zawiera artykuł ty się sporu holsztyńsko-szlazwskiego, i twierdzi, że jedynie tylko aby urzeczywistnić marzenia swoje o pa niu na morzu, tak żarliwie występują w obronie naró ści niemieckiej owych krajów. Niemcy północne nie dobrych portów a ponieważ takowe są w Szlezwigu i szynie, przeto Prusom przedewszystkiem chodzi o bycie. Dodaje dalej Morning Post, że rząd duńs rozbudza u siebie namiętności narodowych, podcz występowanie Niemców zawsze było groźne i zaczepc — Znany demagog i agitator Ledru Rollin chie rzystając z amnestyi, wrócić do Francyi, ale mu r dozwolił, ponieważ Ledru Rollin zawikłany był w owy sku Tibaldeo wymierzonym przeciw osobie cesarza dru Rollin utrzymując jednak że charakter spisku te

*) W niemieckim oryginale: „Damit das an Polen begangene weltgeschichtliche Unrecht gesühnt werde, itd.“

DANIA.

Kopenhaga, 1 lutego. Piszą stąd do Hamburger Nachrichten, że stronnictwo ruchliwsze duńskie miało zamiar oprzeć się bronią egzekucji związku niemieckiego. Tymczasem reprezentanci mocarstw zagranicznych zalecili drogę ustępstw dając do zrozumienia, że sprzeciwienie się Danii egzekucji w trudnymby postawiło położeniu mocarstwa zagraniczne co do sprawy szlzewickiej. Gdyby Dania w skutek egzekucji blokowała porty niemieckie, wtedy mocarstwa by tej blokady nie uznały. Zresztą Duńczycy pilnie się zbroją, aby na wszelkie wypadki być przygotowanymi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 lutego. Dochodzi nas od obywatela z powiatu wyrzyskiego, p. Adolfa Koczorowskiego, następująca. „Odpowiedź na „urzędowe sprostowanie“ p. radcy ziemiańskiego Peguillen, w nrze 16 Dziennika Poznańskiego r. b. umieszczone.

Sprostowanie urzędowe doniesienia, jakie w nr. 292 r. z. tegoż Dziennika umieściłem, ułożone ile mi wiadomo, co nie jest bez znaczenia, z wyższego rozkazu, nastęca mi pożądaną sposobność, podania bliższych szczegółów o naszym listopadowym powiatowym zgromadzeniu. Oczywiście mam tu jedynie na względzie, rzecz samą a chcę pokazać dowodu, że doniesienie moje było ze wszelkich stron wiarygodne.

Z przyjemnością czytałem w „sprostowaniu“ stwierdzenie ostatecznego wypadku narady t. j. uznanie, że nastąpiła zupełna i stanowcza zgoda między członkami polskiej i niemieckiej narodowości tam, gdzie chodziło o rzecz sprawiedliwości ogólnej t. j. że do Polaków po polsku, do Niemców po niemiecku urząd administracyjny w publicznych ogłoszeniach powiatowych winien się odzywać. I to także uznaję za rzecz nie małej wagi, że władza rządowa odmawia podstawy wnioskowi moim, na jednoznaczności stanów powiatowych opartym. Właśnie, że zaprzeczyła im słuszności, nadała rzeczy całą wagę niemalą.

Ze na sejmiku wyrzyskim, jak to mówi sprostowanie, „o uprawnieniu narodowości polskiej w powiecie“ głosowania być nie mogło, to pewna. Niezawodnie podobnej kwestyi Polacy i w najprzychylniejszych okolicznościach niebyliby oddali pod głosowanie. Mocniejsza ona jest, niż wszelkie słowa. Nieporozumienie, ile mniemałem, powstało ztąd, że zamiast tłumaczyć wyrazy tekstu polskiego „w rzeczy uprawnienia“ etc „in einer Sache betreffend die Berechtigung“ urząd, również jak i Poznańska Gazeta niemiecka w nr. 303 r. z. przetłumaczyła: „in der Frage über die Berechtigung“, co słowem moim i rzeczy inne zupełnie znaczenie nadaje.

Biorąc teraz pod uwagę polityczną stronę przedmiotu, wspomnę, co następuje. Zdawałoby się, że jednoznaczność między mieszkańcami dwóch narodowości w wyrzyskim powiecie, która się tak pięknie na sejmiku objawiła, nie miała być władzy rządowej Księstwa: sądzę przecie, że nie jest w sprzeczności z przekonaniem pana de Lavergne-Peguillen, obrońcy historycznego prawa w polityce, obrońcy samorządu w urzędowaniu społecznym, jak mi świadczą znane i cenione powszechnie pisma jego.

Władza nie przeczy, że na zebraniu wyrzyskiem była jednomyślność między Polakami a Niemcami w kwestyi języka polskiego, jak się wyżej powiedziało: nadaje jednak inne, niż moja korespondencyja, tej jednomyślności znaczenie i to w ten sposób, że uznaje za stosowne w „urzędowym sprostowaniu“ intencye członków niemieckiej narodowości tłumaczyć. Mnie by się zdawało, że takiego tłumaczenia rzecz sama nie wymagała: bo na cóż o intencjach członków władza ma dawać objaśnienia, kiedy szczegóły obrad nie są podane w wątpliwość. Pisałem, że p. Grabowski odwołał się do „uczucia sprawiedliwości“ członków narodowości niemieckiej, żeby żądanie jego poparł, tj. aby p. radca ziemiański wszystkie ogłoszenia w dzienniku powiatowym w obu językach drukować kazał, „ich appellire an das Rechtsgefühl unserer Mitbürger“ deutscher Nationalität, dass Sie meinen Antrag unterstützen“ były słowa p. Grabowskiego i pisałem: „ze wszyscy obecni wniosek poparli“ i „że niebyło jednego obywatela któremuby uczucie i przekonanie inaczej wotowało było pozwoliło.“ Jakiego więc innego wyrazu użyć chciała władza rządowa, kiedy ani jeden z 22 członków niemieckich odmownego zdania nie wyrzekł? Na przeciw tego urząd królewski takie ze swego stanowiska podaje objaśnienie: „Tylko w przekonaniu, mówi „urzędowe sprostowanie“ że

*) Urzędowe sprostowanie robi nas szanownymi sąsiadami narodowości polskiej.

sprawa językowa w drodze prawodawstwa wkrótce załatwiona będzie, i ożywione życzeniem. aby szanownym sąsiadom narodowości polskiej dać dowód grzeczności, zgodziły się stany na wniosek p. Grabowskiego z Bądzca“ etc.

Cóż to znaczy? otóż to, najprzód, że urząd królewski przemawia w imieniu stanów narodowości niemieckiej w powiecie: on, który jak chór w dramacie greckim nad wszystkimi sprawami górować powinien, schodzi ze swego miejsca i bierze rolę patrona wyłącznego tutejszych mieszkańców narodowości niemieckiej, w sprawie, w której ich nikt nie zaczepił. A w jaki sposób broni interesu klientów swoich? drugie zachodzi pytanie. Otóż, całe odwołanie się do uczucia sprawiedliwości na której mocnym fundamencie p. Grabowski żądał swe oparł, a na wyżynach której dyskusya na sejmiku stale się obracała, tak że z wyjątkiem jednej przeciwniej uwagi, uczynionej z samego początku, utrzymała się w sferze wysokich i szlachetnych uczuć, aż w końcu stanęła na jednomyślności, patron milczeniem pominął. To zaś poruszenie uczucia sprawiedliwości w sercach obecnych członków, a nie „zeby dać dowód grzeczności“, ani też „przekonanie, że na drodze prawodawstwa sprawa językowa załatwioną będzie“ było tępem, co jednomyślnie chwalebna sprowadziło. Przemilczawszy główną okoliczność, mógł zapewne urząd inaczej tłumaczyć intencye stanów powiatowych niemieckiej narodowości i sprzecnie do podanych przeze mnie szczegółów powiedzieć wyżję przytoczone wyrazy: „tylko w przekonaniu że.....“ W każdym razie wiadome jest źródło, w którym dwa odmienne jednej rzeczy objaśnienia swój początek biorą!

Odpowiadawszy na zarzut, jakoby nie był wiernym sprawozdawcą, co do wynikłej na sejmiku jednomyślności muszę się jeszcze wytłumaczyć co do zarzutu mianowicie: że „wnioski“ moje, a raczej uwagi, „nie są usprawiedliwione.“ Nie widzę, który z wniosków moich spowodował takie orzeczenie: Stosuje się ono chyba do wyrazów: „Przyszłość okaże, o ile to chwilowe porozumienie wzajemne między mieszkańcami powiatu jest w stanie do sprawiedliwego rządu w interesie ogólnego pokoju doprowadzić.“

Wyrazy te widocznie nie miło uderzyły wysoki urząd królewski. Przecież one w niczem granic umiarkowania nie przekraczają. Któż może mieć co przeciw „porozumieniu wzajemnemu między mieszkańcami powiatu,“

Kto przeciw temu: „zeby porozumienie takie do sprawiedliwego rządu prowadziło,“ Któż nareszcie przeciw: „ogólnemu pokojowi?“

Odmienne władzy w tym względzie zapatrywanie każdego myślnego obawą przejmuję.

Dębno 30 stycznia 1861. A. Koczorowski.“

Z Poznania, 4 lutego. Karnawał się rozpoczął: grono gości składających towarzystwo karnawałowe w tym roku szcuplejsze dotychczas, niż w inne lata, może głównie z tego powodu, że po wielu miastach na prowincyi poszakładaly się Kółka Towarzyskie, w których jak słychać bardzo się dobrze bawią. W Poznaniu dotychczas, nielicząc prywatnych zabaw, trzy razy dopiero w Bazarze tańczono, dwa razy na zabawach Kółkowych, raz na balu Towarzystwa Łowczego. Dopiero od jutra nadchodzą walne dni nieprzerwanych zabaw: we wtorek czyli jutro, odbędzie się koncert w sali bazarowej amatorski, po którym tańce będą, we czwartek bal dla Ochronki, od wielu bardzo lat licznie w uprzywilejowany tłusty czwartek odwiedzany; w sobotę teatr amatorski w teatrze miejskim, a w niedzielę bal w sali bazarowej, na cel dobroczynny. Zwróciliśmy uwagę publiczności głównie na te cztery zabawy, z których dochody przeznaczone być mają na ulgę cierpiącym i biednym dla których z tego stołu uciech powszechnych spaść mają okruszyny pokarmu i strawy codzienniej. Prócz tych zabaw na cele dobroczynne odbędzie się w środę, dnia 6 b. m. bal Towarzystwa Przemysłowego na wielkiej sali bazarowej.

Telegramy ostatnie.

Rzym, 2 lutego. Z Gaety donoszą pod d. 1 bm., że strzelanie oblegających od strony ładu dosyć jest silne, ale na nie słabo odpowiadają oblężeni. Bomby głównie uderzają w miasto. W zeszłej nocy zabito trzech duchownych i jeden klasztor zupełnie zniszczono. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [293]

We wtorek 5 lutego. Na wyłączny dochód pana Kalkera: „Martha czyli „Der Markt zu Richmond“, w 4 aktach Flotowa.

Przygotowuje się: „Dinorah“, czyli: „Die Wallfahrt nach Ploermel“ Meyerbeera, „Die eiserne Maske“ Schneckera, „Die Gauner von Berlin.“ Hübnera, „Die Jagd nach einem Mädchen“, w 3 aktach Kellera.

Józef Keller.

Obwieszczenie.

W wydziale podpisaney komisji toczą się: 1. abluicye czyli okupienia rent i ciężarów realnych, oraz urzędzenia według ustawy z dnia 2 marca 1850 w następujących miejscach:

- a) w powiecie Ostrzeszowskim: w mieście Baranowie, b) w powiecie Bydgoskim: 1. w Niwie, 2. w Wilhelmowie, c) w powiecie Czarnkowskim: w Kruczu, urządzenie komorników, d) w powiecie Szubińskim: 1. w Nowém mieście Łabiszynie, także okupienie praw do drzewa, 2. w Starém mieście Łabiszynie, także okupienie praw do drzewa.

Daléj toczą się: podziału wspólności, separacye, okupienia praw do drzewa, do pastwiska i t. d. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7 czerwca 1821 w następujących miejscach:

- a) w powiecie Bydgoskim: w Slesińskim młynie, okupienie praw do pastwiska i do drzewa, b) w powiecie Czarnkowskim: 1. w Nowychdworach, posady pod nr. 39 okupienie praw do pastwiska, 2. w Rosku, dawniejszych okupień, okupienie serwitutów leśnych. Wszystkich niewiadomych może interesentów tych spraw wzywa niniejszém podpisaną komisya, ażeby się w terminie na dzień

4go marca 1861 roku wyznaczonym,

przed południem o godzinie 11tej

w izbie instrukcyjnej komisji u pana Biefel radcy regencyjnego dla dopilnowania praw swoich zgłosili, gdyż inaczej na separacyach tych, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie zaprzestać będą musieli, i z żądaniem wybiegami przeciwko nim słuchani już nie będą.

Poznań dnia 31 grudnia 1860.

Królewska komisya jeneralna dla prowincyi poznańskiej. [111]

LOTERYA.

Odnowienie losów do drugiej klasy 123 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 8 b. m. włącznie nastąpić.

Poznań, dnia 1 lutego 1861.

Nadkolektor loteryi Fr. Bielefeld. [280]

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Sremskiego odbędzie się w czwartek dnia 7 lutego na sali Kadziłowskiego. [265]

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego czterech połączonych powiatów sremskiego, krobkiego, wschowskiego i kościańskiego odbędzie się dnia 14 lutego r. b. o 11 godzinie z rana w Gostyniu w domu pani Kuleszy. Za względu na nader ważne kwestye, które mają być przedmiotem narady, Zarząd jak najliczniejszego spodziewa się zjazdu. [273]

We wtorek, dnia 5 lutego będzie dany koncert amatorski, na cele dobroczynne na Wielkiej sali bazarowej o godzinie 7 1/2 wieczorem, na który zaprasza Dyrekeya koła Towarzyskiego w Poznaniu. [268]

W tłusty czwartek dnia 7 lutego r. b. odbędzie się w sali bazarowej bal na ochronkę, na który się niniejszém zaprasza. Biletów dostać można u p. Magnuszewicza po 1 talarze i przy kasie. [255]

Powiat wschowski. W środę przypadające zebranie Członków Tow. Agronomicznego odłożono na pierwszą środę w marcu. [289]

W dniu 6 lutego we środę odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego u Sióstr Miłosierdzia o godzinie 10tej zrana nabożeństwo żałobne za duszę s. p. hrabiny Józefy Gutakowskiej. [284]

Potwierdzony przez Król Regencyą Po znańską jako agent szałskiego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia dla miasta i okolicy Środy, pozwałam sobie uwagę zwrócić Szanownej Publicznosci na pomienione Towarzystwo, które równie kapitałem gwarancyjnym, 3,000,000 Talarów wynoszącym, jako i taniością opłat — nadewszystko zaś składem władz swoich, ściśle się zasad słuszności w miejsce martwej litery trzymających, szczególnie przy zapisaniu się na lat kilka, największe asekurowaniam daje bezpieczeństwo. Pozwałam sobie co do tego zwrócić uwagę na ogłoszenie p. p. Snowadzki z datą „Miłostaw d. 30 grudnia w nr. 2 Dziennika zamieszczone“ polecam się do usług Szanownej Publicznosci.

Sroda dnia 30 stycznia 1861.

[258] V. Fenrych.

Bezzenny kowal i bednarz opatrzeni w dobre świadectwa, znajdują trwale zatrudnienie. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w fabryce Jerzyckiej lub przy ulicy Szerokiej nr. 10.

Poznań, d. 31 stycznia 1861. [264]

Zdatni, zaopatrzeni w dobre świadectwa, wolni od służby wojskowej, Ekonom i dwóch prowentowych pisarzy, znajdują pomieszczenie w dobrach Królestwa. Ruszków przez Słupcę pod Sompolnem. Jen. zarządca Prądyński. [275]

Suknie balowe polecają Wakarecy i Jerzykiewicz

[290]

dawniej S. Diamant.

Dominium Karczewo pod Grodziskiem w pow. Kościańskim ma na sprzedaż 6 sztuk stadników 2 i 3letnich rasy szwajcarskiej.

[251]

Kucharz z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Szczegółów udzieli hotel du Nord.

[287]

Zaświadczenie.

Panu Ignacemu Janiszewskiemu cukiernikowi na teraz w Magdeburgu zaświadczam niniejszym jako jego własnej fabryki Karmelki piersiowe (Brustbonbons) jako też Sok piersiowy (Brustsaft) na kaszel, chrypkę, załegnienie i t. d. są bardzo pomocne i skuteczne, gdyż takowe tylko z czystych ziół i soków roślinnych są zgotowane.

Guhrau dnia 10 stycznia 1861.

Dr. Guttwein,

królewsko-obwodowy fizyk

poświadcza magistrat miasta Guhrau.

Skład tych karmelków jest w Poznaniu tylko u **Józefa Grodzkiego** w Drogerii na Wodnej ulicy.

[288]

Katolickiego nauczyciela prywatnego, Polaka, mogącego prócz języka ojczystego udzielać język niemiecki, muzykę i łacinę dla klas niższych gimnazjalnych, wskaże Wny **Malczewski**, nauczyciel przy kat. seminarjum nauczycielskim w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 48.

[286]

Syn porządnych rodziców może być pomieszczony w moim warsztacie jako uczeń profesji stelmaskiej.

Września d. 29 stycznia 1861.

Józef Stroński

stelmach.

[295]

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności do łaskawego uwzględnienia.

Panamas-florentyńskie kapelusze męskie, oraz koronkowe kapelusze z włosia końskiego w najrozmaitszych gatunkach, kapelusze ryżowe i brukselskie plecione, farbujące ciemno i czarno, pióre, biele i przerabiam podług najnowszych i najgustowniejszych de seni.

A. Lange,

fabrykant kapeluszy słomkowych z Drezna, naprzeciwko gmachu Ziemstwa nr. 33.

[292]

Zawiadomiony o tém, że bal w Toruniu nie dochodzi, uważam za potrzebne oznajmić to Szanownym gościom naszym z balu inowrocławskiego, i o tém liczenie proszę udział w wieczorku z tańcami mającym odbyć się w dniu 7 lutego w Inowrocławiu, na który już zapraszaliśmy.

Alf. Moszczeński,

w imieniu gospodarzy balu.

[294]

We wtorek, dnia 5 lutego wieczorem

SWIEZE KISZKI

[277] u **J. Affeltowicza.**

Mieszkał na Półwiejskiej ulicy nr. 7.

Dziembiński,

Jeometra.

Niniejszem pozwalam sobie donieść, że

FABRYKĘ GUANA

położoną w **Jerzycach** pod **Poznaniem** nabyłem i zakład ten prowadzić będę pod firmą:

Fabryka Jerzycka pod Poznaniem na wyłączny mój rachunek i tymczasowie rozpocznę w mniej więcej 10 dniach z fabrykacją

mąki z kości,

którą polecam po umiarkowanych cenach. Zarazem zwracam uwagę na to, że zamianem w fabryce za odpowiedniemi taniemi wynagrodzeniem

mąkę z kości za kości,

lub takowe za gotowiznę kupuje; fabrykować również zacznę wkrótce

mocny Poudrette,

podług przepisu największych chemików gospodarczych, będący skutecznym i tanim surrogatem nawozowym.

Propozycje ulepszenia przyjmuję z największą wdzięcznością i zastępuję się do nich o ile możności. Zamówienia i zapytania proszę przysłać pod wyżej wzmiankowaną firmą.

Poznań, w styczniu 1861.

[49] **Ludwik Kantorowicz.**

Pierwszą przesyłkę ponsowych pomarańczy menseskich i soczystych cytryn otrzymali

W. F. Meyer i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 2.

[291]

Tłuste czeskie bażanty poleca

po taniach cenach

Jakób Appel,

ul. Wilhelmowska nr. 9.

[297]

Świeże ponsowe, słodkie menseskie pomarańcze i soczyste cytryny poleca

Jakób Appel,

ul. Wilhelmowska nr. 9.

[296]

Budwiga hotel.

Z transportem

krów dojnych

z legu noteckiego

wraz z cielętami przybędzie we czwartek 7go lutego pociągami wieczornym do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19.

J. Klakow,

handlarz bydła.

[285]

Przybyli do Poznania.

Dnia 4 lutego.

Bazar: Wł. dobr hr. Ponifski z Wrześni, Koczowski z Witosławia, Bronkowski z Wilkowa, Twardowski z Kobylnik, Ramke z Górzewa, Jarochoński z M. Sokolnik, pani hr. Skórzyńska z Zaniemska, kup. Kettner z Szczecina.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właścicielka dobra pani hr. Węsierska z Zakrzewa, pani Kunze z Kościana, kupcy Anfänger z Warszawy, Tauchert z Zielonogóry, Spinola z Rhedy, Haupt, Brühl i Spiro z Berlina, Heine z Gery, Scheidt i Bohnen z Krefeldu, Loosson z Paryża, Kubern z Bremy, Siegel z Drezna, Kremm z Szczecina.

Hotel du Nord: Wł. dobr Krzyżaniński z Sapowic, pani Moraczewska z Chaław, referend. Gessler z Grodziska, por. Jauernick z Strzeszek.

Bascha Hotel Rzymski: Wł. dobr Turno z Obiezierza, Brodnicki z Dzieczniarek, Radoński z Dalecyna, Radoński z Krześlic, Prusimski z Psarskiego, Gajewski z Wolsztyna, budown. Koch z Rawicza, kup. Buscher z Głogowa, Bofinger z Berlina, Salzmann z Erfurtu, Frankenstein z Landsbutu, Stumpf z Bremy.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dobr Turno z Słopotowa, kapitalista Hagemann z Wosorza, Gromadziński z Biskupic, rzecznik Gromadziński z Grodziska, fabr. Sangratz z Kaiserswaldu, pani Goldberg z Gdańska, kupcy dr. Kurtzig z Berlina, Meerschatz z Dyseldorfu.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dobr Skalański z Babina, nauczyciel Hochstetter z Bieganowa, zarz. dobr Szołkiewicz z Pomarzanowic, kandydat Williger z Ciesli, fabr. Zeschke z Müllrose.

Hotel Paryski: Wł. dobr Dziembowski z Lenartowa, zarz. dobr Bulczyński z Nietranzowa, Malski z Olaczewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 lutego.

Zyto: niższe ceny, wyp. 100 węguli, na luty 43 pl., 43 1/2, 44, marz. 43 1/2, 44, w wiosenną odstawę 43 1/2, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Berlin, 2 lutego.

Pazienica: w miejscu 25 szefli 70-85 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funt. 49 1/2, na luty 48 1/2, 49, luty-marz. 48 1/2, 49, marzec-kw. 48 1/2, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Na targu: Wrocław, 2 lutego. Pszenica biała 87-91, 83, 72-80, 87-90, 83, 70-78, 81-83, 59, 54-57, 52-57, 49, 40-44, 32-34, 30, 28-29, 63-67, 61, 55-58.

Na giełdzie: Zyto: mocniej się trzymało w cenie, wyp. 2000 cent., na luty i luty-marz. 47 1/2, 48, marz.-kw. 48 1/2, kw.-maj 49, maj-czer. 49 1/2, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Gdańsk, 2 lutego.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze łagodne, częsta odwilż i tylko nocami małe przymrozki, które zbyt prędkie topnienie śniegów wstrzymały. Wiatr był południowy i południowo zachodni. Na targach angielskich transakcje zbożowe były

równie słabe jak w przeszłym tygodniu. Trudności komunikacji już prawie znikły i dowóz zboża krajowego i zagranicznego był dość znaczny, lecz chęć do pokupu nie powiększyła się. Niedostatek pieniędzy na wszystkich placach paraliżuje transakcje, lubo przekonanie jest powszechne, że ceny dobre nie tylko utrzymać, ale nawet podnieść się winny, ponieważ niezbędne potrzeby krajowe tak znacznie przewyższają jego zasoby, to jednakże ceny o 2 szty na kwartę się cofnęły i na wszystkich placach dalszego niżnienia okazywały dążność.

W Francji w pierwszych dniach tygodnia nie było mały, gdyż sprzedający do żadnych ustępstw skłonici się nie chcieli. Lecz kiedy pod wpływem wiadomości o targach angielskich i tu ceny się cofnęły i małego doznały niżnienia, pokup znacząco się powiększył i przy wielkim dowozie produkta ten obdyt znajdowały.

Na naszej giełdzie było mało ochoty do interesów nawet po przeszłotygodniowych cenach, sprzedaż została trudna.

W przeciągu tygodnia sprzedano na naszej giełdzie pszenicy szefli 13,800, na wiosenną odstawę 4500, żyta 6900, na odstawę 6000, jęczmienia 2100, owsa 600, grochu 7500.

Placono za szefel wagi pruskiej:

Pszenicy	78 17-81 5	tal. sr. f.	tal. sr. f.
"	81 25-83 14	"	2 15
"	83 24-86 13	"	2 28 4
na odstawę	85 4	"	3 6 8
Zyta	81 25	"	3 10
na odstawę	81 25	"	1 24 6
Jęczmienia	67 12-72 20	"	1 24 6
Owsa	45 25	"	1 17 10
Grochu		"	1 24

Po 1 lutego zostawało na śpichrach: pszenicy 327,000, żyta 88,800, jęczmienia 61,200, owsa 60,000, grochu 90,000, rzepak i rzepiu 147,000, siemienia 600 szefli.

Kursa zamian:

Londyn 6, 17 3/8, Hamburg 149 3/4, Amsterdam 140 3/4, Aleks. Makowski & Coap.

Przegląd miesięczny

Banku prowincjonalnego akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	330,930
Banknoty pruskie i bilety kasowe	40,910
Weksele	1,403,560
Remanenta lombardu	242,760
Efeka	50,910
Kamienica i rozmaite zadania	73,950
Passiva.	
Noty w obiegu będące	979,880
Mienie od instytucji i osób prywatnych	63,410
Depozyta przynoszące procent z 6 miesięcznym wypowiedzeniem	25,200
z 2 miesięcznym wypowiedzeniem	30,660

Poznań, dnia 31 stycznia 1861.

Dyrekcya.

Hill.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Pszenczy pięknej, szefl. 16 grn.	2 25	1 3
" " średniej	2 17	6 2
" " ordynar.	2 12	6 2
Zyta ciężkiego	1 23	9 1
" " lżejszego	1 20	1 2
Jęczmienia dużego	1 17	6 1
" " małego	1 10	1 1
Owsa	1 24	9 1
Grochu do gotow.	1 23	9 1
" " na paszę	1 15	1 1
Rzepiu zimowego		
Rzepiku zimowego		
Rzepiu latowego		
Rzepiku latowego		
Tatarski	1 2	6 1
Kartofli		17
Masła, garn.		2
Koniczynny czerw.		
Koniczynny biały		
Siana, cent.		
Słomy,		
Oleju cent.		
Spirytusu (beczka 100 kw.)		
80% Trał. dnia 1 lutego		

dnia 4

[19] [27] [6] [20]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 2 lutego.

Papery pruskie.	%	za-dano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100 3/4	100 3/4
" rząd.	4 1/2	100 3/4	100 3/4
" 1859.	5	104 1/2	104 1/2
" 1856.	4 1/2	100 3/4	100 3/4
" 1858.	4	95 1/2	95 1/2
" prem. 1855.	3 1/2	115 3/4	115 3/4
Obliży dżugu skarbu.	3 1/2	86	86
" Marchii.	3 1/2	84 3/4	84 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	91 1/2	91 1/2
" Prus. Wsch.	3 1/2	92 1/2	92 1/2
" Pomor.	3 1/2	88 1/4	88 1/4
" W. Ks. Pozn.	4	100 3/4	100 3/4
" (nowe)	3 1/2	88 1/4	88 1/4
" (nowe)	3 1/2	88 1/4	88 1/4
Szląskie	3 1/2	88 1/4	88 1/4
" gwar. B.	3 1/2	82 3/4	82 3/4
Prus Zach.	3 1/2	91 3/4	91 3/4
" rent. March.	4	95 3/4	95 3/4
" Pomor.	4	96 1/2	96 1/2
" W. Ks. Pozn.	4	91 1/2	91 1/2
" Pr. Wsch. i Zch.	4	94	94
" Nadreńskie	4	95 1/2	95 1/2
" Saskie	4	95 3/4	95 3/4
" Szląskie	4	84 1/4	84 1/4
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	41 1/2	41 1/2
" Pożycz. narod.	5	48 3/4	48 3/4
" Obliży 250 fl.	4	52 1/2	52 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	87 3/4	87 3/4
" 6 pożycz. Stiegl.	5	99 1/2	99 1/2

%	za-dano.	placono.
Rosy. pożycz. angielsk.	5	101 1/2
Polsk. obliży skarbu.	4	80 1/4
" Cert. A. 300 zł.	5	93 3/8
" " B. 200 zł.	4	28
" Lis. z. n. w. R. S.	4	85 1/2
" Ob. cztk. 500 zł.	4	91
Pieniądże.		
Frydriehsdory.	4	113 3/4
Lujdory.	4	109
Złota funt. cel.	4	456
Srebra dito.	4	29 21
Saskie bil. kas.	4	99 3/8
Niem. bankn.	4	99 3/8
" plat. w Lipsku	4	99 3/8
Austr. bankn.	4	85 1/4
Polskie bil. bank.	4	87 1/8
Disk. bank. od wexli.	4	40 3/4

%	za-dano.	placono.
Akcyje bank. i kredyt.		
Berl. Stow. Kas.	4	115
Berl. Tow. hand.	4	77 3/4
Gdański bank prywat.	4	83
Dysk. Udział kom.	4	77
Gota. bank. prywat.	4	65 1/2
Hanow. dito	4	90
Królew. dito	4	80 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	58 3/4
Magd. bank. prywat.	4	77
Pomor. bank. rycer.	4	60
Pozn. bank. prow.	4	77 1/2
Pruski. udz. bank.	4 1/2	125 1/2
Szląski. Stow. bank.	4	75 1/8
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fabr. kol. żel.	5	20
Minerwy Szląskiej.	5	102 1/4
Concordia.	4	102 1/4
Magd. assek. ogn.	4	57

%	za-dano.	placono.
Pólz. Fryd.-Wilb.	4 1/2	100 3/4
Górn.-Szł		